

## PAWŁOWY MODEL MOTYWOWANIA CHRZEŚCIJAN DO ŻYCIA ZGODNEGO Z EWANGELIĄ

W jaki sposób można zmotywować słuchaczy do życia zgodnego z Ewangelią? Za przykład nich posłuży pouczenie, jakie apostoł Paweł kieruje do wyznawców Chrystusa w Koryncie. Kiedy tamtejsi chrześcijanie dopuszczali się trzech ciężkich grzechów, kazirodstwa, nierządu i bałwochwalstwa, apostoł Paweł odwołuje ich od owych wykroczeń w sposób, z jakim nie spotykamy się na co dzień. W takich przypadkach słyszymy najczęściej z ambon o łamaniu przykazań, o życiu niezgodnym z wolą Bożą i o grożącej karze. A co pisze Paweł Koryntianom? W związku z nierządem, a dokładniej z korzystaniem przez niektórych z nich z usług prostytutek, pisze tak: „Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czyż wzięwszy członki Chrystusa będą je czynił członkami nierządniczy?” (1 Kor 6, 15).

Pierwsze co uderza w Pawłowym pouczeniu, to to, że jego argumentacja jest odpowiednia do nowej rzeczywistości zbawczej, w jaką wprowadził nas Chrystus. Odwołuje się zatem do nowotestamentowej relacji z Bogiem, opartej na Chrystusie, a nie do starotestamentowej, opartej na Dekalogu. Apostoł daje Koryntianom do zrozumienia, że ich zjednoczenie z Chrystusem, bycie Jego członkami jako Kościół, wyklucza relacje, które naruszają więź z naszym Panem. To z tej racji nie mogą chodzić do prostytutek, a nie dlatego, że przykazanie tego zabrania. Apostoł kontynuuje: „Albo czyż nie wiecie, że ten, kto łączy się z nierządnicą, stanowi z nią jedno ciało? Będą bowiem – jak jest powiedziane – dwoje jednym ciałem. Ten zaś, kto się łączy z Panem, jest z Nim jednym duchem” (ww. 16-17). Łączenie się z prostytutką i tworzenie z nią jednego ciała rozbija jedność z Chrystusem. Nie da się pogodzić jednego z drugim. Są to rzeczywistości wzajemnie się wykluczające. Pomimo ogromnej różnicy w naturze relacji z prostytutką (jedno ciało) i z Chrystusem (jeden duch) jedno wyklucza drugie. Jakkolwiek ściślejsza i doskonalsza jest relacja z Chrystusem, to nie jest ona więzią, której nie można naruszyć przez własne postęпки.

Apostoł argumentuje dalej: „Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest świątynią Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie?” (1 Kor 6, 19). Pierwsza część zdania wpisuje się w to, co zostało powiedziane przed chwilą. W wierzących w Chrystusa zamieszkuje Duch Święty: dostąpiwszy takiej godności, nie godzi się postępować inaczej niż przystoi tej relacji. Kto w drodze wyróżnienia został zaproszony na uroczyste przyjęcie i tam sownie obdarowany, stara się postępować zgodnie z obowiązującą etykietą. Warto się jednak zatrzymać dłużej przy drugiej części zdania: „[...] już nie należycie do samych siebie”. Zjednoczenie z Chrystusem jest tu przedstawione jako wartość nabyta przez krzyż Chrystusa i dana w darze, co potwierdza kolejny wiersz: „Za wielką bowiem cenę zostaliście nabyci” (w. 20a). Ową wielką ceną jest krew Chrystusa, którą każdy został wykupiony i jest nią naznaczony: nie należymy zatem (tylko) do samych siebie. Należymy do Chrystusa, który nas wykupił z niewoli grzechu i obdarzył nowym życiem. Sprawa wygląda tak, jak z białogłową, której rycerz uratował życie: jej życie należało do wy-

bawcy. Skoro więc nie należymy do samych siebie, mamy postępować tak, jak chce tego Ten, który nas wykupił. Jakość nowej egzystencji w Chrystusie zobowiązuje do życia na jej miarę. Kto włożył na siebie elegancji garnitur z kamizelką, nie będzie wchodził do obory. I dlatego apostoł kończy: „Chwalcie więc Boga w waszym ciele!” (w. 20b). Nasze ciała pomazane krwią Chrystusa i przebóstwione Duchem Bożym należą do Boga i mają Go chwalić, a nie oddawać się temu, co sprzeczne z ich powołaniem. Apostoł odwołuje Koryntian od grzesznych postaw, uświadamiając im chrześcijańską godność, ich wyniesienie do stanu życia w zjednoczeniu z Bogiem.

W Pawłowym pouczeniu zastanawia to, że ani razu nie odwołuje się on do Dekalogu. Postępuje podobnie w przypadku grzechów kazirodztwa i bałwochwalstwa. Wszystkie trzy grzechy Koryntian, czyli kazirodztwo, nierząd i bałwochwalstwo, łamały podstawowe zapisy Dekalogu. Aż prosi się, żeby do niego nawiązać. Apostoł zaś ani razu nie podeprze się Dekalogiem. Postępuje tak, ponieważ przykazania są środkiem starotestamentowym. Paweł zaś argumentuje odpowiednio do nowej jakości życia z Chrystusem. Rozbudza więc świadomość tego, co znaczy być chrześcijaninem: nasze ciała są członkami Chrystusa, nasze ciało jest świątynią Ducha Świętego, który w nas jest, a którego mamy od Boga, zostaliśmy nabyci za wielką cenę, którą jest krew Chrystusa – wszyscy jesteśmy nią pomazani; mamy zatem chwalić Boga w naszym ciele. Oto pedagogia nowotestamentowa! Akcent spoczywa w niej na więzi, jaka łączy nas z Chrystusem. Pouczenie apostoła jest głęboko personalistyczne. Zwraca on uwagę na nasze zjednoczenie z Chrystusem: nie przystoją pewne postawy, lecz unikamy ich nie dlatego, że przykazania zabraniają, ale ze względu na Tego, z którym trwamy w zjednoczeniu, którego miłujemy. Motywacją do właściwego postępowania jest świadomość relacji, w jakiej pozostajemy z Chrystusem.

Zilustruję to dwoma rodzajami przykładów. Pierwszy z nich pokazuje, dlaczego apostoł Paweł nie powołuje się w swoim pouczeniu na przykazania. Otóż podobnie postępujemy w życiu. Nie umiem sobie nawet wyobrazić, jak zdradzony małżonek wyrzuca swojemu współmałżonkowi, mówiąc: ‘Jak mogłeś złamać szóste przykazanie!’ Nie powie tak! W jego ustach brzmiałoby to śmiesznie. Powie zaś: ‘Zraniłeś mnie do głębi, zawiodłeś moje zaufanie, ja cierpię’, czyli innymi słowami naruszyłeś więź, jaka jest między nami. Nie chodzi tu bowiem o naruszenie przepisu, lecz o zranienie serca. Zdradzona strona nie cierpi z powodu złamania przez współmałżonka przykazania, lecz dlatego, że została głęboko zraniona relacja miłości między nimi. Akcent zostaje położony na więź osobową – nie na przykazanie, które w ogóle nie musi dojść do głosu. Na to samo zwraca uwagę apostoł Paweł w relacji z Bogiem. Dlatego w pouczeniu skierowanym do ciężko grzeszących Koryntian w ogóle nie powołuje się na przykazania.

Kolejne przykłady pokazują z kolei, jak ma wyglądać nasza relacja z Bogiem. Pierwszy z nich odwołuje się do zakochanych. Dla ukochanej osoby czyni się wszystko z ochotą i radością, i nie dlatego, że jakieś przepisy tak nakazują, lecz wypływa to z miłości. Ona podpowiada, co jest najlepsze dla ukochanej osoby, gdyż tego nie można się wyuczyć. Miłość motywuje do takiego działania mocniej niż cokolwiek innego. Nie może to wynikać z kajeczka, w którym jest rozpisane na tygodnie do przodu, co i o której godzinie zrobię dla ukochanej osoby, lecz z serca. I chociaż czyni się dla niej więcej niż względem wszystkich innych

ludzi, wcale to nie ciąży ani nie krępuje wolności. Właśnie w tym „więcej” zakochani postrzegają swoje szczęście.

Lepiej obrazującym to przykładem są chrześcijańscy mistycy. Wszyscy oni postępowali zgodnie z tym, co mówią przykazania, lecz o relacji z Chrystusem nie wyrażają się w kategoriach przykazań, lecz oblubieńczego, miłosnego zjednoczenia. Kategoria „przykazanie” nie była więcej adekwatna do rodzaju ich relacji z Bogiem (odbierała jej to, co w niej najpiękniejsze). Etap życia „pod przykazaniami”, przewyższony w oblubieńczym zjednoczeniu z Chrystusem, mieli za sobą. Oblubieńcze zjednoczenie mistyków z Panem doskonale obrazuje nowotestamentową relację z Bogiem. Nie jest to kierowanie się w życiu nakazującymi coś przepisami (przykazaniami), lecz miłością do Chrystusa. Taki jest też mechanizm, na którym zasadza się radykalizm Ewangelii: chociaż obecne wymagania są większe niż w ST, to wcale nie ciąży, a są wręcz wypełniane z radością. Motywacja leży w miłości do Chrystusa. W innym wypadku Ewangelia staje się trudnym do udźwignięcia brzemieniem.

Zarówno w przytoczonym przykładzie z 1 Kor 6, jak i w innych miejscach apostoł Paweł pomija pedagogię starotestamentową (przykazania), ponieważ stała się ona nieadekwatna do nowej jakości relacji z Bogiem. Stosuje zatem nową pedagogię. Owa nowa pedagogia, skupiona na Chrystusie, potwierdza, iż sama rzeczywistość zbawcza, w jakiej żyje chrześcijanin, jest nowa. Na stopień jej nowości wskazuje to, iż gloryfikowany w Starym Testamencie środek zbawczy (przykazania) okazuje się bezsilny wobec ludzkiego grzechu i z tej racji zastąpiony nowym, skutecznym. Między niemocą zbawczą przykazań a skutecznością łaski Chrystusa występuje taka różnica, iż to z czym mamy obecnie do czynienia, jest całkowicie nowym bytem, którego nowość oddaje jedynie kategoria nowego stworzenia.